

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy pla-
cu Wilhelmskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
świętych.

Cena ogłoszeń (insetów):
za pierwszą drobnią 1 gr. 6 fen. — Reklamy od
wiersza drobnego 3 gr. (incl. tłumaczenia).

Liście
do redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wysokość w Poznaniu 2 tal. 15 sbr. w państwie niemieckim 3 tal. 1 sbr. 3 fen. w Austrii 6 guldenów, we Francji 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 gr., w Szwajcarii 5 tal. 15 sbr., w Danii 4 tal. 2 sbr., we Włoszech 5 tal. 15 sbr. i Belgii 4 tal., w Turcji 28 fr., w Ameryce 6 tal. 7½ sbr.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przyjmują w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku państwa niemiecko-austriackiego, należących do państwa niemieckiego. W innych krajach zaś tylko na żądanie, za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także przesyłać ogłoszenia do eksped. Dzien. Pozn.

Rękopisma
nadsyłane Redakcji nie zwracają się i nie są one będą

Agencje Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech, księgarz i Administracja Dziennika Kraj — We Lwowie F. H. Richter, księgarz. — W Paryżu przyjmują przedpłatę Libraire du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — W Londynie: księgarnia B. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — Agencje do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francję Jacques Zébaume w Paryżu, rue de Trévise Nr. 30, i pp. Havas, Lafitte, Baillier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurt nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Rotemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 54, i Zeidler & Co., internationale Annoncen-Expedition. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Baku: S. Bajorński. — W Gnieźnie: A. Wierzbicki, w Inowrocławiu: A. Kryszewski, w Obornikach: F. W. Rakowski, w Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 2 grudnia.

Paryż, Francja i całe dziennikarstwo zostają do-
d pod wpływem wypadków odegranych w ostatni
piątek na posiedzeniu Zgromadzenia narodowego, na
którym jak wiadomo szło ostatecznie o wotum zaufa-
nia dla p. Thiersa. Z 734 członków, z których skła-
da się obecnie Zgromadzenie narodowe, stawiało się do
stanowczej walki 704. Z tych 370 oświadczyło się za
republiką i p. Thiersem, zwycięstwo przeto odniesio-
nem zostało większością 36 głosów.

Wynik ten wywołał tak w Wersalu, jak i Pary-
żu ogólną radość. Gdy tłumy zgromadzone przed
miejscem parlamentarnym dowiedziały się o klęsce mo-
narchistów, wyrwał się z ich piersi radosny krzyk:
„Niech żyje republika, niech żyje Thiers,“ wołano tak-
że „Niech żyje Gambetta.“

P. Thiers mając większość za sobą, zamysłał dziś
śmiało przystąpić do zmodyfikowania rady mini-
sterialnej i oczyszczenia jej z żywiołów monarchicznych.
Do gabinetu wejść mają slychać pp. Martel, Pi-
card i Gauthier de Rumilly, z którymi przedwczoraj
dłuższą p. prezydent miał naradę. Równocześnie usłu-
gi zostaną wszyscy prefekci i urzędnicy podejrzani
sympatyj dla monarchistów. Generał Ducrot, głó-
wna podpora stronnictwa monarchistów i jeden z tych
generałów, którzy w razie potrzeby nie wahałby się
ucieść do środków praktykowanych przez cesarza
Napoleona w czasie zamachu 2 grudnia, niezawodnie
usunięty zostanie. Zapowiada dziś to już organ u-
zędowy Bien public, który obok tego donosi, że po-
statniem zwycięstwem p. Thiersa rząd tem energiczniej
zależy musi do wytkniętego celu.

Minister spraw wewnętrznych Le franc podał się
do dymisji, jak donoszą ostatnie telegramy. Czy dy-
misja jego zostanie przyjęta? nie wiadomo.

Dzienniki austriackie zajęte ostatnią naradą mini-
sterialną, odbyła we Wiedniu pod przewodnictwem
amego cesarza i przesileniem gabinetem w Wę-
grzech.

Co do pierwszej wiadomości to tyle tylko jest pe-
nym, że Rada ministerialna zajmowała się reformą
wyborczą i że Galicya wyjęta będzie z pod mającej
obowiązywać wszystkie kraje koronne reformy. Na po-
dobnego rodzaju postanowienie miał wpłynąć prze-
ważnie ostatni adres sejmiku galicyjskiego.

Dymisja hr. Lonyaya jest już rzeczą postanowio-
ną, zawiadomili o on o tem listownie klub deakistów,
nosząc zarazem, że wspólnie z nim zażądali uwol-
nienia wszyscy członkowie gabinetu. Wczoraj hr. Lo-
nyay miał udać się do Gödöllö, gdzie bawi obecnie
wójt cesarski, aby zawiadomić o tem urzędowo mo-
narchę. Nie wiadomo jeszcze, komu powierzono zo-
stanie złożenie nowego gabinetu. Utrzymują niektórzy,
że misja ta dostanie się ponownie hr. Lonyayowi,
który cieszy się zupełnym zaufaniem monarchy, jak to
nam przez gabinet oświadczył po swym powrocie z
Wiednia w zwołanej natychmiast naradzie ministery-
nej. Deakisci nie chętnie przyjęliby gabinet Lony-
aya i temu to przypisać należy, iż dziś już obiega po-
dosłka, że gdyby przyszło do ministerstwa Lonyaya,
ministerstwo to byłoby tylko przejściowym i torują-
cym drogę innemu, więcej sympatycznemu gabinetowi.

Lecz nie dość na przesileniu gabinetem we Fran-
cji i Węgrzech, bo Diario Espanol donosi, że i w
Hiszpanii zanosi się na zmianę rządu, a zwłaszcza
wierdzi że stronnictwo Sagasty powołaniem zostało przez
lopete i generała Gandara do objęcia dziedzictwa po
orilli, który mówią nawiasowo, nie ma ochoty zre-
gnować na rzecz swojego przeciwnika. Wiadomość
potrzebuje zresztą potwierdzenia; natomiast pewnem
jest, że ogólny rozstrój w Hiszpanii, ciągłe spiski i wi-
urzenia dają się ciężko we znaki Zorilli, łudzącemu
się przy objęciu teki ministerialnej nadzieją, że uda
mu się w kraju zaprowadzić ład i porządek. Dotąd
nadzieje nie ziszczone, co więcej gorzej dziś się dzieje
na Pirenejach niżli przed kilku miesiącami. Zorilla
przesygnąłby, gdyby znalazł godnego następcę, lecz
takiego nie uważa wcale Sagasty, którego rządy
bardzo smutno się zapisały w pamięci Hiszpanii.

Jeśli możemy wierzyć Indépendance, to pogo-
nie dotąd stosunki między Turcją a Austrią zachmu-
ły się nieco w ostatnich czasach. Turcja żądała
wiedawno od Rumunii, aby ta stojące wojska zreduko-
wała do stopy zastrzeżonej cesarskim rozporządzeniem
19 października 1866 i odmówiła rządowi rumu-
niemu prawa zawierania z zagranicznymi mocarstwami
traktatów handlowych. Tymczasem Austrija zia-
rła w ostatnim czasie z Rumunią nie tylko traktat
handlowy, lecz i konwencją telegraficzną i pocztową
to bez poprzedniego porozumienia się z rządem sul-
tanskim, który podobnym krokiem mocno uczył się o-
żażonym. Zjad kwas między Wiedniem a Carogro-
nem. Hr. Andrassy wziął na siebie załatwienie tej
sprawy, o którą nie należy się bynajmniej obawiać,
by doprowadziła do otwartej zerwania dobrych mię-
dy jednym i drugim rządem stosunków.

Obrazy nad ordynacją powiatową w Izbie panów
zaczyna się już prawdopodobnie w bieżącym tygo-
nie, na które, jak się spodziewamy, członkowie Izby
panów, Polacy żądają, tem więcej, że jak korespondent
polski nasz dzisiaj donosi, przy rozprawach nad or-
dynacją powiatową zabrać głos zamierza Ignacy hr.
Poniński.

W końcu upraszamy komitety wyborcze wschow-
nego i krobkiego powiatu, ażeby pospieszyły się z
położeniem kandydata poselskiego, którego wybór, jak
wiadomo 10 b. m. ma się odbyć.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył pobórey powiatowemu Greulich w Nieto-
myślu nadać tytuł radcy obrachonkowego.

Korespondencje Dziennika Pozn.

Lwów, 27 listopada.

(Uzupełnienie sprawozdania o rozprawach nad adresem).

(T) Ks. Jerzy Czartoryski, który oddawna ja-
ko federalista jest znany i program swój przed kilku
laty w broszurce pod tytułem „przed sejmem,“ o-
głosił, wyłożył w swęj starannie ułożonej nieraz humo-
rem zaprawnej a z wielkim spokojem powiedzianej
mowie nasampród powody, które go skłoniły do uczy-
nienia wniosku, aby adres do tronu wystosować. Na-
stępnie wskazał, że adres tegoroczny powinien być
zgodny z zeszłorocznym. Przed rokiem gdyśmy pisa-
li adres było w Wiedniu u steru ministerstwo ugo-
dowe, które było wyrazem więksości, krajów i ludów
Austrii, dziś jest tam ministerstwo centralistyczne,
reakcyjne, reprezentujące niemiecką mniejszość Austrii
a i to tylko jedną partją niemiecką, ministerstwo, któ-
re nie tylko pragnie utrzymać nadal to czego więk-
szość w Austrii nie chce, lecz nawet dąży do po-
gwałcenia już istniejących praw krajowych przez za-
prowadzenie bezpośrednich wyborów. Wskazawszy da-
leż, że w obec takiego stanu rzeczy, wobec fatalnego
położenia kraju, skrupowanego stosunkami z Wiedniem,
nie wolno sejmowi milczeć i obowiązkiem jest odez-
wać się do korony, wylicza mówca co jego zdaniem
w adresie tym do korony powinno być powiedziane.
Oto wypada w adresie wyrazić ufność do korony
a nieufność do ministerstwa, zażalenie przeciw postę-
powaniu rządu z sejmami, powtórzenie rezolucyj, pro-
test przeciw elaboratowi i bezpośredniemu wyborom a
w końcu żal sejmowi z powodu upadku kierunku ugo-
dowego, za którym się sejm oświadczył uroczystie w
roku przeszłym. W adresie, który nam przedłożono,
a do układania którego wybrano właśnie takich, któ-
rzy adresu nie chcieli, niema tego wszystkiego co mo-
jém zdaniem tam być powinno, a głównie niema mię-
dzy dzisiejszym a zeszłorocznym adresem, dla tego za
tym adresem głosować nie mogę, a co więcej uważa-
jąc, że wniosek Ławrowskiego więcej wyraża niż ten
adres, będę luboć się z wielu wywodami jego nie
zgadzam, za jego motywowaniem przejściem do po-
rządku dziennego głosować. Jeżeli by zaś jego wnio-
sek upadł, postawię ewentualnie poprawkę łączącą a-
dres ten z zeszłorocznym. W roku 1871 wyraził sejm
zadowolenie z kierunku obranego przez Hohenzwartha,
kierunku ugodowego. Cóż prostszego, że i dziś jeste-
śmy za tem co wczoraj, żeśmy przekonani naszych nie
zmienili. Poprawka ta opiewa: „Rok temu przema-
wiając do Waszję C. K. Ap. „Mości powitalni“ z
szczerem zadowoleniem nadzieję, że stosunki krajów i
narodów w skład państwa wchodzących urzędzone
będą w duchu zgody i wszechstronnego zadość uczynienia
słusznym tych krajów i ludów zadaniom, ubolewaliśmy
następnie, iż usiłowania rządu Twego Naj. Panie w tym
kierunku nie osiągnęły skutku.“ To moja poprawka.
Druga poprawka do przedostatniego ustępu adresu
brzmiałaby zamiast sejm nasz i kraj nasz, sejm krajo-
wy i t. d. Mowca uzasadnia następnie te swoje poprawki,
które są zdaniem jego potrzebne, aby zapanować nad
sejmem jak w roku przeszłym tak i dziś chce reorgani-
zacji Austrii na podstawie wzajemnej zgody ludów.
Nie widzi on najmniejszych powodów do odrzucenia
jego poprawki, bo przecież przekonania sejmowi nie są
zmienne jak pogoda, jak ministerstwo. (Brawo). My
chorągiew naszą powinniśmy trzymać wysoko, a nie
chować do kieszeni, bo to chyba nie chorągiew, lecz
chorągiewka. (Brawo.) Dalej dowodzi mówca, że po-
łożenie innych ludów Austrii, z którą jesteśmy sprę-
gnięci, nie może być dla nas objętym, koncesye
nam tylko nie mogą być uczynione, a gdyby je u-
czyniono, odebrałyby pewnie niebawem, i przechodzi
do krytyki polityki naszej delegacji. Nie słuszne są
zarzuty czynione delegacji, iż ona nie broni w Wied-
niu praw naszych, że nie ma energii, że powraca do
kraju z niczem i t. d. To łatwo powiedzieć, każdy
robi co może, i niejednemu z tych dzisiejszych krytyków,
także by powrócił bez niczego, a może już nawet po-
wrócił, (śmiech) zwycięstwa nakazać nie można. Ale
zachodzi pytanie, czy możemy się zgodzić na zasady
reprezentowane przez delegację? Oto zdaniem mówcy,
delegacja nie ma zasad, nie ma programu i stosuje
się zawsze do różnych okoliczności. Jak w kraju, tak
w delegacji mylnie panuje mniemanie, że my możemy
dla Galicji uzyskać coś ważnego, zadawalniającego,
bez zmiany ustroju całej Austrii, że możemy niebać
o innych, że możemy stać pomiędzy stronnictwami w
Austrii, pośrodku, gdzieś w powietrzu! Wszystko to
mylnie. Żaden minister austriacki nie może radzić ko-
ronie udzielenia koncesji samej tylko Galicji. Nasze
żądania mogą być uwzględnione tylko wtedy, jeżeli
nastąpi rewizja konstytucyj, zmiana całego ustroju
państwa, jeżeli zawarty zostanie kompromis z każdą
indywidualnością polityczną, która ma siłę, aby się u-
siebie rzadziła. Każda taka zmiana zawiera w sobie i
spełnienie naszych żądań. (Śmiech). Tak jest! Dla
tego sprawa wszystkich krajów i ludów obchodzi nas
nie dla polityki jakichś uczuciów, ale w naszym wła-
snym dobrze zrozumianym interesie. (Brawo.) My
nie możemy jak długo jesteśmy w Austrii izolować
się, być stronnictwem tylko dla siebie (Śmiech). Tak!

nie polityczne nie tylko o własnym kraju, lecz i o in-
nych, a my nie mamy tego zdania, albo nie chcemy
go objawić i podług niego postępować. Tu znowu
chorągiew w kieszeni. Polityka taka na nie się nie
przyda, chyba ażeby obie strony sobie zrazić, i zasłu-
żyć na znieważenie (Śmiech). Brawo! To też nie ża-
damy od delegacji zwycięstwa, nie żądamy, aby w
roku coś przysłała, ale żądamy, aby miała program
i aby tego programu z godnością broniła i żeby nie
wdawała się w rokowania z ministerstwem nam prze-
ciwnem. Jasne wypowiedzenie tych zasad jest zada-
niem adresu. Idzie mi o to, aby wypowiedzieć myśl
główną kierującą czy to w adresie, czy w motywach
wniosku Ławrowskiego. Jedno i drugie byłoby mani-
festacją polityczną ze strony sejmów. Dla tego będę
głosował za wnioskiem Ławrowskiego, a gdyby ten
upadł, będę się starał przeprowadzić moją poprawkę,
aby nie powiedziano, że dziś coś uchwalamy, o czem
jutro zapomniamy. Dla tego bądźmy konsekwentni i
wypowiedzmy tę myśl kierującą na drodze zdrowej i
praktycznej polityki w obec Austrii i kraju. (Oklaski.)

Przytoczę tu jeszcze krótkie przemówienie Alfreda
hr. Potockiego, bo świadczy ono, jaką doniosłość
przypisuje były minister ugodowy proponowanej po-
prawce. Oto wspomniane przemówienie.

Hr. Potocki: Proszę ks. marszałka o pozwolenie
wypowiedzenia kilku słów jako przewodniczącemu ko-
misji adresowej. Nie zabierałem głosu dotychczas, przy
specyalnej dyskusji muszę wyrazić żal, że ks. Czarto-
ryski nie został wybranym do komisji adresowej, tam
bowiem było pole dla niego, aby mógł swój wniosek
postawić i bronić, a może i przeprowadzić. Dżiś wnie-
siona poprawka, osobliwie po takim przemówie-
niu, nabrała znaczenia zupełnie innego. Wniosek ks.
Czartoryskiego był postawionym w komisji adresowej i
usunięty jako nieodpowiadający obecnej sytuacji.

Odwolywanie się do przeszłorocznego adresu jest
teraz zupełnie niewłaściwe. Przeszłego roku kiedyś
panowie pisali adres, byliście przekonani, iż się spotka-
cie z całą reprezentacją monarchii w Radzie państwa
i że tam będziecie dyskutować nad tem, co was boli i
czego sobie życzyście. Ten czas minął. Dzisiejsza sytua-
cja jest inna. Roznamiętnione stronnictwa charaktery-
zują się i poprawką ks. Jerzego Czartoryskiego
solidaryzowałyby nasz kraj ponieważ z
postępowaniem innych krajów, którego dziś
rozbiierać nie myślę, ale którego dla nas pod
żadnym względem życzyć nie można. To są
tóry niebezpieczne i żeśmy na te tory uważam
dla nas za groźne i muszę oświadczyć, że jeżeliby ta
poprawka była przyjęta, ja co do mej osoby przeciw
adresowi głosować będę.

Pp. Wodziecy Henryk i Ludwik oświadczywszy,
że głosować będą za poprawką Czartoryskiego nie
zgadzając się jednak na motyw wypowiedziane w jego
mowie, bo kto te motywa podziela, musi być konse-
kwentnie za niewysłaniem delegacji do Rady państwa.

Lwów, 27 listopada.

(Czternaste posiedzenie sejmowe — wieczorne).

(T) Rozprawy nad proponowaną przez komisję
reformą ustawy drogowej zabrały całe posiedzenie
wieczorne a miały taki skutek, że w końcu nie posta-
nowiwszy nic, uchwalono odczytać dalsze rozprawy i
uchwały na wiosnę hr. Potockiego do soboty.

Uchwalono na tem posiedzeniu upoważnić Wy-
dział krajowy do zaciągnięcia pożyczki w kwocie 150.000
złr. na dalszą budowę domu obłąkanych w Kułparko-
wie. Pożyczkę tę zaciąga się z funduszu domostwa-
nego i z funduszu kultury krajowej, a spłacać ją się
będzie w ratach po 12.000 złr. rocznie.

Lwów, 28 listopada.

(Piętnaste posiedzenie sejmowe.)

(T) Załatwiony zwykłe formalności odczytano
interpelację Skrzyńskiego, wczoraj zapowiedzianą
do Wydziału krajowego z zapytaniem, co się stało z ze-
szłoroczną uchwałą sejmiku zaprowadzenia w Galicji
krajowej Rady górniczej.

Ławrowski w imieniu wydziału krajowego (wie-
po polsku) odpowiada, że Wydział postaral się już o
mapę geologiczną Galicji aż po Sanok, a sporządzenie
dalszej mapy jest w toku. Dalej udał się Wydział do
Izb handlowych w kraju, do starostwa górniczego i do
akademii krakowskiej, lecz prócz Brodzkiej Izby han-
dlowej oświadczyły się wszystkie wspomniane korp-
oracje przeciw projektowi. Sprawa więc, którą zresztą
Wydział dla nawału pilniejszych zajęć się dokładnie nie
mógł, nie jest jeszcze załatwioną.

Mówca prosi interesujących się tem posłów, by
zechcieli przeglądać akta do tej sprawy odnoszące się.
Dzwonkowski nowy do laski marszałkowskiej
składa wniosek, żądający, aby drogi wojskowe przez
rząd były utrzymywane. Odesłano ten wniosek do ko-
misji drogowej.

Pawlików z towarzyszymi interpeluje komisarza
rządowego:

1) Czy wiadomo namiestnictwu, że w Stanisła-
wowskim w Jamnicy żył na rogacie żołnierz szynk,
który jest ogniskiem demoralizacji ludu, a

2) Dla czego nominacja gr.-kat. katechety przy
gimnazjum polskiem we Lwowie przewlekła się?

Komisarz rządowy nie odpowiedział.

Na porządku dziennym wniosek Wydziału krajo-
wego o ustanowieniu przy wydziale osobnego syndyka.

Dunajewski jako sprawozdawca komisji admi-
nistracyjnej wnosi, aby z uwagi, że wydział ma prawo
żądać pomocy prawniczej od c. k. prokuratorów skar-
bowej, i że od wypadku do wypadku może wezwać
pomoc adwokatów za osobnym wynagrodzeniem przaić

Pietruski, Ławrowski, Skwarczyński i Kowalski
(członkowie i zastępcy Wydziału) bronią wniosku wy-
działowego, Grocholski i Gniwosz popierają Dun-
ajewskiego i Izba w końcu oświadcza się przeciw
Wydziałowi, przyjmując wniosek komisji.

Dunajewski wnosi dalej w imieniu komisji ad-
ministracyjnej co do wniosku Wydziału krajowego wzglę-
dem utworzenia krajowego biura statystycznego, by ża-
danie to wydziału uwzględnić i po krótkiej dyskusji
uchwaliła Izba 1) upoważnia się wydział do utworze-
nia biura statystycznego; 2) otwiera się wydziałowi na
ten cel kredyt 2000 guldenów na r. 1873.

Jutro następne posiedzenie.
Komisja szkolna ukończyła już swoje czynności
i sprawozdania jej są już w druku, tak że pojutrze
mogłaby ta sprawa przyjść już na porządek dzienny.

Lwów, 29 listopada.

(Posiedzenie szesnaste sejmowe.)

(T) Petycje jeszcze ciągle wpływają, między in-
nymi weszła dziś petycja od towarzystwa muzycznego
o podwyższeniu subwencji i od słuchaczy techniki
lwowskiej o subwencję na zwidzenie wystawy wie-
deńskiej, dalej w sprawie dróg i t. p.

Sekretarz odczytuje pismo namiestnika do ks. mar-
szałka z wezwaniem by zarządził wybór uzupełniający
czterech członków do Rady państwa w miejsce Kła-
czki, Badieniego, Konopki i Czerkawskiego.

Z kolei odczytuje sekretarz dwie interpelacje do
rządu!

1) Baum zapytuje komisarza rządowego czy i ja-
kie kroki poczyniono aby uregulować stosunki między
rządem a Wydziałem krajowym co do rozdawnictwa
niektórych stypendjów w której to sprawie od r. 1870
toczą się rokowania.

2) interpelacja Tetmayera zapytuje komisarza
rządowego o jakich powodach zalega dotychczas za-
płata należąca się poszkodowanym Nowego Targu, pod-
czas przemarszu wojsk moskiewskich do Węgier 1849
jeszcze, choć te, przez Moskali poczynione szkody zli-
kwidowano do wypłaty.

Komisarz rządowy p. Bartmański odpowiada
na pierwszą interpelację że sprawa ta zostanie przed-
stawioną ministrowi lecz decyzji w tej mierze jeszcze
niema. Na drugą interpelację przyrzeka komisarz
rządowy odpowiedzieć po zasięgnięciu informacji.

Następnie odpowiada p. Bartmański na dawniej-
szą interpelację p. Skrzyńskiego w sprawie znanego
rozporządzenia ministra Depretisa względem języ-
ka w urzędach ministerstwa skarbu. Komisarz rzą-
dowy zwraca uwagę że już przy wydaniu rozporząd-
zenia cesarskiego zaprowadzającego język polski jako
urzędowy, z 4 czerwca 1869 r. było powiedziane że
władze skarbowe w kraju, mają z władzami central-
nymi korespondować po niemiecku. Rozporządzenia
wice ministra De Pretisa które tak komentowano, jest
wice tylko ponowieniem rozporządzenia. W końcu do-
daje komisarz rządowy że dla łatwiejszego traktatowa-
nia obszerniejszych spraw postanowiło ministerstwo
poważyć pewną liczbę urzędników z kraju do Wied-
nia (Brawo).

W końcu odpowiada p. Bartmański na interpela-
cję ruską Szaszkiewicza w sprawie nie zamiano-
wania dotychczas kilku kanoników przy kapitule u
św. Jura. Oświadcza komisarz rządowy, że sprawa
ta musiała być w zawieszeniu aż do zamianowania bi-
skupa przemyskiego. Teraz gdy już biskup został
zamianowany będzie ta sprawa mogła już być zała-
twioną.

Chrzanowski uzasadnia następnie wniosek wczoraj-
szy Ziemiałkowski i towarzyszy w sprawie
pomnożenia liczby posłów z miast, która od lat siedmiu
jest prawie co roku w sejmie wnoszoną. Mówca żąda
odesłania tego wniosku do komisji prawniczej, wyra-
żając nadzieję, że za dni kilka przedłoży tę sprawę
komisja sejmowa. Żądaniu mówcy stało się zadość.

Skwarczyński wnosi następnie uchwałę Rady
miejskiej m. Lwowa względem zaprowadzenia podatku
od psów (2 guldeny od psa) i o przyzwolenie na pod-
wyższenie podatków gminnych kilkunastu gminom.

Wszystkie te wnioski uchwalono w drugim i
trzecim czytaniu.

W końcu zdawał Szczepański sprawę w imie-
niu komisji petycyjnej.

Przed zamknięciem posiedzenia odczytano jeszcze
wniosek naglący ks. Adama Sapięhy. Na jutrzej-
szym porządku dziennym jest sprawa reformy ustawy
drogowej.

Wnoskodawca jest tego przekonania, że Izba nad
projektem komisji przejdzie do porządku dziennego, a
ponieważ reforma tej ustawy dla dobra kraju jest nie-
zbędna, przeto czyni Sapięha wniosek, aby obowiązują-
cą dziś ustawę tylko w tych a tych punktach na te-
raz zmieniać, gdyż do radykalnej reformy ustawy wy-
siejszej nie ma już czasu.

Z tego powodu wywiązała się dłuższa dyskusja,
w której biorą udział Sapięha, Grocholski, Zyblikie-
wicz, Golejewski i Krzecunowicz, w końcu uznano
ten wniosek za nagły, odesłano go wprost do komisji
drogowej i polecono jej nie jutro, lecz dopiero w po-
niedziałek po dokładnym zbadaniu zdać sprawę.

Jutro posiedzenie. Na porządku dziennym: Spra-
wozдание komisji finansowej o funduszu zapomogi z r.
1866; sprawa szupasowa; sprawozdanie komisji edu-
kacyjnej o wnioskach posta Czerkawskiego, Wydziału
krajowego i rektora uniwersytetu Maleckiego wzglę-
dem urzędowania szkół ludowych.

Wczorajsze sprawozdanie moje muszę uzupełnić
jeszcze wzmianką, że sejm na wniosek komisji admi-
nistracyjnej uchwalił ustawę znoszącą dom podrzątków
we Lwowie i że na wniosek Tetmayera

względem na głód grożący zachodnim obwodom Galicji przypieszone budowę dróg żelaznych dla dania ludowi sposobności do zarobku.

Berlin, 30 listopada.

(Obchód rocznicy listopadowej. — Ze sejmu.)

(m.) Dzień 29 listopada obchodzono tutaj wczoraj wspólną wieczorą, na której nie więcej nad czterdziestu doliczyć się kształcącej młodzieży. Brak większej liczby przypisać podobno należy tej okoliczności, że nie dość rychło pomyślano o tym obchodzie, który w innym razie o wiele większym cieszyłby się udziałem. Według mnie należało nadewszystko mieć wzgląd na uboższą młodzież, która niewątpliwie popieszyła się święcić wspólnie pamiątkę narodową, gdyby cena za wieczór nawet dla ubogiego ucznia była przystępna. Obchód rocznicy listopadowej w zeszłym roku co najmniej dwustu liczył uczestników, co przypisać trzeba temu, że część przypadająca na każdego za urządzenie i przystrojenie sali mniej zapewne wynosiła, niżeli cena żądana od osoby za kolację. Dla tego wczoraj oprócz wielu uczniów uniwersytetu nie widziałem prawie nikogo z towarzystwa przemysłowego polskiego, które z dniem każdym podobno wzrasta a którego członkowie równie są dbali o zachowanie wśród obcych uczuć narodowych jak o byt materialny. Gospodarzami wieczoru wyznaczonymi przez młodzież byli, jeśli się nie mylę, pp. Jeżewski, Czapski i Głębocki. Po pięknej przemowie p. Gł. zastosowanej do obchodu listopadowego, wniesieniu toastu przez p. Cz. na cześć p. Karola Forstera, weterana z r. 1830 i niezmordowanego pracownika na polu piśmiennictwa polskiego, towarzyszącemu panu Cogu, na cześć koła sejmowego, odpowiedział prezes koła p. dr. Szuman toastem na ziszczenie nadziei naszych, które nie przedziurczyły się dotychczas, dopóki rzetelną a wytrwałą pracą nie będziemy wszyscy do jednego zdążyli celu. I koło sejmowe mniej licznie było reprezentowane jak zeszłego roku i lat ubiegłych a to z powodu wyjazdu kilku posłów. W końcu nadmienienie winieniem, że i o Polaków naszych nie zapomniano przy wzmiankowanym obchodzie, na których cześć wznosił toast pan Kap.

Nieczierpliwosć ani prasy ani kół parlamentarnych dotychczas nie zaspokojona, bo do tej chwili nie ogłosił dziennik rządowy listy nowych członków Izby panów, którzy teraz nie już 25 członkami ale o wiele więcej chcieliby powiększyć tę Izbę, ażeby raz na zawsze zapewnić rządowi większość we wszystkich sprawach. Tymczasem pocieszać się tutaj wiadomością, że rozdzielilo się stronnictwo zachowawcze w Izbie poselskiej i że odpadli, którzy przybrali nazwę „nowo-konserwatywnej frakcji“ postanowili popierać politykę rządową. W Niemcylm kłopotcie byłby sprawodawca, gdyby był zmuszony dawać charakterystykę wszystkich stronnictw sejmów i wykazać odrębne cechy, odmienne zasady tych postępców, narodowo-liberalnych, tego prawego i lewego centrum, tego katolickiego stronnictwa, tych konserwatywnych, wreszcie nowo-konserwatywnych i wolno-konserwatywnych, dla tego poprzestaje on tylko na podaniu tej prostej nomenklatury nadmieniając zarazem, że oprócz prawdziwie zachowawczego żywiołu, który wie czego chce, katolickiego stronnictwa, nie tającego się albo i nie umiającego utaić się ze zamiarami i liberalnych partii, popierających ślepo politykę księcia Bismarcka — reszta parlamentarnych stronnictw żadnej wybitnej nie ma cechy. Nie miałe w części przynajmniej słuszności poseł Reichensperger, utrzymując, że zamiarem jest kanclerza doprowadzić parlamentaryzm pruski do absurdu? — Izba panów w czwartek odbędzie posiedzenie, dla tego spodziewają się tutaj przyjazdu wszystkich o ile możności panów, którzy już w środę na poufną powołani zostali pogadankę. Przy tej sposobności niechaj mi będzie wolno wypowiedzieć także nadzieję, że i Polacy, członkowie Izby panów jadą do Berlina, tem więcej, że jak wam już dawniej donosiłem, zamiarem było hr. Ign. Bnińskiego zabrać głos już przy pierwszych obradach i zaznaczyć w Izbie panów stanowisko Polaków w obec projektu rządowego. Zapewne przed świętami przyjdzie także pod obrady interpelacya p. Ludwika Ślaskiego, wiceprezesa koła sejmowego, o której w swoim czasie donosił się.

NIEMCY.

* **Berlin, 1 grudnia.** Na ostatnim piątkowym posiedzeniu Izby deputowanych obradowano nad projektem do prawa o podatku od spadków. Odnosny projekt rządowy przekazano komisji do bliźszego zbadania, złożonej z 14 członków. Następnie odczytano w pierwszym i drugim czytaniu projekt do prawa dotyczący wieku potrzebnego do zawierania małżeństwa. Deputowany Bähr żądał dla mężczyzny pełnoletności, a dla kobiet przynajmniej skończonych lat 16, bo małżeństwo uważać należy jako podstawę rodziny, a dalej państwa i należy zawiązywać je w wieku dojrzałym. Deputowany Peltzer przemawiał również za przez poprzedniego mówcę proponowanym wiekiem. Minister sprawiedliwości dr. Leonhardt podniósł, że rzeczony projekt ma głównie na celu jednność prawa pod tym względem w całych Niemczech i nie jest wcale przeciwnym, aby dla plet żeńskiej zamiast 14 wyznaczyć 15 rok skończony dający prawo do wejścia w związki małżeńskie, ale dla mężczyzny musi pozostać skończony rok 18, bo wiek ten unormowało już prawo krajowe. Wniosek deputowanego Bähra, żądający dla mężczyzny skończonych lat 21, a dla kobiet 16, a wyjątkowo tylko dozwala na małżeństwa dziewczyn lat 14 i mężczyzn lat 18, przepadł, i Izba przyjęła projekt rządowy. Posiedzenie zakończyło się na tej uchwale o 2 1/2 godzinie. Następnie naznaczono na wtorek 3 grudnia. — Izba panów zbiera się na posiedzenie w czwartek 5 grudnia.

W ostatnią sobotę wystąpiła pewna część członków ze stronnictwa zachowawczego. Panowie ci zamierzają utworzyć stronnictwo pod nazwiskiem: Nowe stronnictwo zachowawcze.

Co do reorganizacji Izby panów i tak zwanego pairschubtu, to, jak ogólnie donoszą dzienniki, w tych dniach mają być ostatecznie mianowani nowi członkowie Izby panów. Korespondent Spen. Ztg. donosi, iż minister spraw wewnętrznych przedłożył cesarzowi w sobotę listę 25 nowych panów. Czy cesarz przyjął i zatwierdził przedłożoną mu listę przez hr. Eulenburga, nie dotąd pewnego nie wiadomo. Tymczasem w kołach parlamentarnych mówią głośno o tem, że hr. Eulenburg i ministrowie należący do większości podają się do dymisji.

Wnioski deputowanych Reichenspergera i Mallinckroda, nad którymi Izba deputowanych przeszła jak wiadomo do motywowanego porządku dziennego, wywołują w organie liberałów niemieckich, jeszcze ciągle

oburzenie. Ostatnia National Zeitung w długim artykule pod napisem: parlamentarne zaczepki ultramontanów, ostrzejsze poddaje krytyce stanowisko i wystąpienie centrum Izby. „Stronnictwo ultramontańskie straciło już w Izbie deputowanych swój wpływ — powiada National Zeitung — a siły jego są zbyt słabe, aby ultramontańskie to centrum mogło stawiać jakiś skuteczny opór rządowym zamiarom i projektom.“ Zacięta walka pomiędzy stronnictwem katolickim w Niemczech, a protestantyzmem, czyli stronnictwem liberalnym pod egidą Laskera, przyczynia nieco i daje tylko raz po raz znaki życia w artykułach dziennikarskich, do których Germania, broniąc na każdym prawie punkcie stanowiska katolicyzmu i praw rzymsko-katolickiego kościoła, przeciw rządowi, który w ostatnim czasie mianowicie jasno oświadczył się przez usta swego ministra, że nie cofnie się już z raz powziętej drogi, ale ściśle przestrzegać będzie, aby kościół i jego rozporządzenia nie wkraczały w dziedzinę praw państwa, raczej były mu podwładne — daje po największej części inicjatywę, wznowiła się na nowo przy obradach nad znanymi wnioskami deputowanych centrum. Walka ta przybierze w Izbie prawdopodobnie jeszcze szersze rozmiary, skoro na porządek dzienny przyjdzie projekt o ślubach cywilnych, jak się zdaje już w tej kadencji sejmowej. Kwestyi nie ulega, że Prusy tak jak w zewnętrznej polityce doszły w ostatnich latach do niesłychanych rezultatów, tak i w wewnętrznej polityce zmierzają rączyzm krokiem do reform, które zmieniać może system obecny. Z reorganizacją Izby panów lub zamianieniem jej zupełnie na radę lub senat państwa, zniknie powoli wpływ feodalów, a konstytucjonalizm pruski wejdzie na drogi zwycięstwa i odpowiednio. — Popieranie przez rząd wyznania starokatolickiego, a rzadka dotąd zaciętość przeciw kościołowi katolickiemu i sługom jego, jest widocznym dowodem, że rząd postanowił bądź co bądź stworzyć religiję państwową.

Z dniem 1 grudnia b. r. otworzy rząd pięć nowych linii kolejowych w państwie, a mianowicie do kolei Toruńsko-Wystruckiej należące linie Jabłonowo-Ostródę w Prusach wschodnich, Olsztynek-Rothfließ, kolej pomiędzy Hamburgiem i Harburgiem, pomiędzy Magdeburgiem i Neuhaudersleben i pomiędzy Aschersleben a Halle.

Korespondent poznański do Kreuz Zeitung poświęca ostatnią swą korespondencją uwagom nad niemieckimi bankami hipotecznymi i stosunkami do nich polskich chłopów. „Polskim agitatorom nie podoba się to — pisze korespondent — że niemieckie banki hipoteczne wzięły w swą zależność polskich chłopów. A nawet w charakterze polskich chłopów leży rzeczywistość niebezpieczeństwo, że pomoc udzielona im z niemieckich banków hipotecznych wyjdzie im na ich zgubę. Przy złem gospodarstwie polskiego chłopstwa, jakie po największej części wszędzie się natrafia, nie są oni w stanie opłacić procentów, wskutek czego niejednemu grunt włościański przejdzie na własność banku. Z tej też przyczyny założyli Polacy bank włościański, ale nie wielki okazał się interes dla tej instytucji, bo cały kapitał zakładowy wynosi tylko 200,000 tal., a takim kapitałem nie wiele będzie można przyjąć w pomoc położeniu polskiego włościańskiego stanu. Jeżeli zaś z patryotycznych względów, rzeczona instytucja względna będzie dla nieuiszczających się punktualnie dłużników, to nie będzie się mogła długo ostać. Jeżeli zaś bank polski z tą samą surowością obchodzić się będzie ze swymi klientami, co bank niemiecki, to chłop polski pójdzie pewno po pożyczki, tam gdzie większe znajdują korzyści t. j. do niemieckiego banku. Dotąd nie słyhać jeszcze wiele o życiu i działalności polskiego włościańskiego banku.“

FRANCYA.

* **Paryż, 29 listopada.** Wiadomości dochodzące nas z każdą chwilą z Francji przedstawiają obecny stan rzeczy w nie bardzo pomyślnym świetle. Wyczerpanie zmiany sytuacji i ukończenia przesilenia tak rozgorączkowało i zaniepokoiło umysły, że lada iskierka może je zapalić i popchnąć na drogi mogące na nowo zachwiać bytem i przyszłością Francji na czas dość długi. Korespondent paryżski do Kolońskiej Gazety donosi w ostatnim liście, że Paryż przedstawia się dziś zupełnie tak, jak w przededniu wielkiej rewolucji, bulwary i ulice przepełnione tłumami ludu miotającego jak najwścieklejsze przekleństwa na rojalistów i ich zwolenników. Najwięcej kupcy i fabrykanci cierpią na obecnej niepewnej sytuacji i oni też najbardziej zawzięci są na stronnictwo rojalistowskie. Najnowsze tymczasem wiadomości przynoszą nam przebieg dzisiejszego posiedzenia Zgromadzenia narodowego, na którym stały na porządku dziennym wnioski komisji do wniosku Kerdrala i wniosek ministra sprawiedliwości Dufaure. P. Thiers zabrał pierwszy głos i starał się udowodnić, że nigdy nie miał zamiaru wdziierać się w prawa Zgromadzenia, owszem szanował jego wolę zawsze i wszędzie. — Pan prezydent nie myślał bynajmniej stawiać wniosku żądającego ostatecznego ogłoszenia rzeczpospolitej, chciał tylko dla obecnego rządu tych atrybucji, jakie mu są konieczne i nieodzowne do kierowania losami kraju. Francja posiada stronnictwo, które gwałtem prze kraj do nieporządku i zamięszania, stronnictwo to powinno być stawione pod baczną i silną straż. Ale stronnictwo nie w samą tylko Francję ma swe siedzisko, jest ono rozgąszone po całej Europie i stać się może bardzo niebezpiecznym, bo podbechtywa ciemny lud, schlebiając namiętnościom i zachciankom. P. Thiers oświadczył się wręcz przeciw wszelkiemu socjalizmowi i wszyskim strejkom, występuje wręcz przeciw ateizmowi, przyczem przedkłada Zgromadzeniu politykę rządu względem papieskiej stolicy i krytykuje cesarstwo, które tak nieroztropnie poświęciło papieża dynastycznemu swym interesom. Następnie wyrzucił prezydent Izbie, że podejrzewa jego politykę, podczas gdy wszystkie jego myśli i czynności skierowane są wyłącznie ku dobru kraju i rzeczpospolitej. Wszystkie jego czynności są zresztą najlepszym dowodem szczerzego jego zamiarów. Monarchia jest obecnie nie możliwa we Francji — a jeżeli sadzić panowie, że monarchia jest możliwa, to pozwólcie mi usunąć się z mego miejsca, a uczynię to dziś jeszcze z zupełnie czystym sumieniem. Lewica okryła powyższe słowa oklaskami, a prawica przyjęła je w głębokim milczeniu.

W dalszym toku swęj mowy przedkładał p. Thiers Izbie korzyści zachowawczej rzeczpospolitej ganiąc sprawozdanie pana Batbie i zakończył temi słowy, że nie chodzi tu o odpowiedzialność ministrów jak raczej o wotum zaufania dla rządu. „Nie dacie mi panowie tego wotum zaufania — zakończył p. Thiers — zupełnie i bezwzględnie, wtedy chętnie usunę się do prywatnego życia.“

Deputowani Ernoul, Lucien i Brun wstąpili następnie na mównicę i w gorących wyrazach bronili wniosków komisji. Słowa ich jednak nie wywarły pożądanego skutku, bo przy imiennym głosowaniu przeszedł wniosek ministra Dufaure 370 głosami przeciw 334. Wniosek ministra sprawiedliwości żąda komisji, złożonej z 30 członków, która ma wypracować projekt do prawa o prawach władzy publicznej i warunkach odpowiedzialności ministrów. Wniosek ten przyjęty przez Izbę przechrzył szale zwycięstwa na stronę rządu i prezydenta, który odtąd łatwiejszą już będzie miał sprawę z opozycją i jej przedstawicielami, lubo spokój zagrożony nie tak od razu da się na nowo przywrócić. Należy jednak oddać sprawiedliwość tak wojsku jak i politycy, iż pomimo tak naprężonych umysłów, nie przyszło ani razu do zakłócenia porządku.

OŚWIATA LUDOWA.

Na oświatę ludową otrzymaliśmy przez pośrednictwo p. Potworowskiej z Silec, Tal. 6 od p. Walery Busse. —

Telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Karlsruhe, 30 listopada. Przebieg choroby Jego ces. Wysokości księcia następcy tronu państwa niemieckiego jest, jak Karlsruhe Ztg. donosi, zadowolniający, lubo w dniach ostatnich nieco opóźniony przez niestrawność, jaka się pojawiła. Wolne otworenie się cierpienia lokalnego odpowiada naturze choroby.

Kolonia, 30 listopada. Stan księcia następcy tronu pruskiego jest, jak do Kölnische Ztg. z Karlsruhe donoszą, zupełnie zadowolniający, nie opuści zapewne jednak Karlsruhe przed środą, ponieważ na wtorek przypadają urodziny w. księżny badenińskiej a na dzień ten i cesarzowa Augusta jest spodziewana.

Stuttgart, 30 listopada. Minister sprawiedliwości p. Mittnacht udał się do Berlina dla wzięcia udziału w obradach rady związkowej. — Dawniejszy długoletni intendent tutejszego teatru nadwornego, baron Gall umarł dziś po dłuższych cierpieniach.

Kolonia, 30 listopada. Do Kölnische Ztg. telegrafują z Pesztu: Prezes ministerstwa węgierskiego hr. Lonyay przedłożył dziś klubowi Deaka program swój; jeżeli tenże przyjętym zostanie, utworzy hr. Lonyay nowe ministerstwo.

London, 30 listopada. Tutejsze dzienniki ranne donoszą, że wczoraj za 500,000 funt. szt. złota dla Niemiec zakupiono i że prawdopodobnie wszystkie spodziewane dowozy złota do Niemiec odwiezione zostaną.

Bukareszt, 29 listopada. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby deputowanych wybrany został ksiądz Demeter Ghika marszałkiem, pp. Cantacuzeni i Bazyli Borescunano wicemarszałkami, biuro zaś Izby poselskiej złożone jest z tych samych co na poprzedniej sesji osób.

Drezno, 30 listopada. Wiadomości dziennikarską o prawdopodobnym przesileniu gabinetów w skutek ropraw w sejmie ogłaszają w dobrze poinformowanych kołach za bezpodstawną.

Bern, 30 listopada. Wielka rada kantonu Aargau ratyfikowała układ zawarty z jednej strony pomiędzy rządem aargauiskim a koleją północno-wschodnią i centralną z drugiej strony co do samodzielnego zarządu aargauiskich kolei zachodnich.

Rzym, 1 grudnia. p. Wiadomości, że Poyer-Querrier przybędzie do Włoch celem prowadzenia układów co do zmiany traktatu handlowego między Włochami a Francją, nie sprawdza się.

Peszt, 30 listopada. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby niższej oświadczył minister sprawiedliwości Pauler na wystosowaną doń interpelacyę, że wstrzymać się musi od oświadczenia się co do pogłosek o istniejącym przesileniu gabinetów dla tego, ponieważ sprawa ta znajduje się jeszcze w studium, jakie na podobne oświadczenie nie zezwala. Skoro jednak to nastąpi, nie zaniecha rząd podać Izbie dalszych wiadomości.

Paryż, 30 listopada. W skutek przyjętego dziś przez Zgromadzenie narodowe porządku dziennego, który ministrowi spraw wewnętrznych p. Wiktorowi Lefranc zaleca ściślejsze zastosowanie przepisów prawnych, ponieważ nie oparł się wysyłaniu adresów przez rady municypalne, podał się tenże do dymisji. Co do następcy jego nie jeszcze nie słyhać.

Ateny, 30 listopada. Włoski poseł przy dworze tutejszym margrabia Migliorati przybył tu. Rokowania w sprawie laurionkiej niebawem się rozpoczną. — Obsadzenia trzech wakujących posad ministeryalnych i rozwiązania izby spodziewają się w dniach najbliższych.

Hamburg, 30 listopada. Boersenhalle ogłasza następujący telegram z Havanny z d. 28 b. m.: Wedle doniesień z Meksyku potwierdził kongres wybór p. Lierdo de Tejada na prezydenta. P. Porfirio Diaz udał się do Meksyku dla oddania się rządowi do dyspozycji. Conducta odejdzie z Meksyku prawdopodobnie dnia 2 grudnia.

Wersal, 30 listopada. Agence Havas telegrafuje: Rezultat wczorajszego głosowania w Zgromadzeniu narodowym uważamy za stanowcze rządu zwycięstwo, zabezpieczające organizację rzeczpospolitej zachowawczej. Biura zamianują w poniedziałek członków komisji, jaka wysadzona zostanie w skutek przyjęcia wniosku tego. Nadesłane tu telegramy zaznaczają, że wczorajsze wotum w całym kraju zadowoleniem przyjęte zostało.

Wersal, 30 listopada. Na dzisiejszym posiedzeniu Zgromadzenia narodowego przyjęto 305 głosami przeciw 293 wniesiony przez prawicę porządek dzienny, wedle którego przypomnieć należy ministrowi spraw wewnętrznych surowsze zastosowanie praw, ponieważ nie wystąpił przeciw wydanym przez rady municypalne adresom, choć takowe były manifestacjami bezprawnymi.

TEATR POLSKI W POZNANIU.

Wesola, pełna rozbawień i ruchu komedia pp. Bayard i Dumańoir „Wiechraha de Letorieres“ czyli „Sztuka przydobania się“, zbyt dobrze jest znana, abyśmy o niej mówili obszerniej. Podobnie jak „Adrienne Lecouvreur“ dla artystek poważnego fachu, tak ta komedia jest polem popisu dla młodocianych kochanek i artystek grających rolę mekcie. — Słynna Dejazet stworzyła pierwszą młodą Letoriera i podobno nie została przez nikogo prześięgnięta. Sympatyczną i wdzięczną, lecz bardzo trudną w detalicznym przeprowadzeniu jest ta rola. Rzadko zdarza się jakiej artystce możliwość studiowania tej na godnym naśladowania wzorze, rzadziej jeszcze sposobność pochwycenia takiego typu na gorącym uczynku w rzeczywistym życiu. Własna fantazyja i mniej więcej analogia charakteru lub szczęśliwa intuicja, oto środki pomocnicze artystek scen drugorzędnych.

Na sobotnim przedstawieniu w naszym teatrze rola ta dostała się pannie Żeromskiej, która po większej części wywiązała się z niej zadowalniająco.

Oddając słusność ogólnemu założeniu roli, radziliśmy je-

dnak, aby w przyszłości p. Z. zastanowiła się jeszcze lepiej nad niektórymi szczegółami swęj gry, aby jej wiechraha przy całym ożywieniu był mniej trzpiotawą i nie zapomniał ani na chwilę, że jest przedewszystkiem panicykiem par excellence który nawet wśród najszalejszych wyskoków temperamentu odznacza się miękkością, zaokrągleniem ruchów i blizszy salonowemu ułożeniu całej postaci. Zarówno w swęj miansardzie jak w salonie księżstwa Soubize, zarówno u węg księżnej jak zawisły na lonie pani Grevin młody Letorieres zachwyca i imponuje temżi samemi przymiotami: miłą, naturalną swawolą z odcieniem pańskości i pańskością z odcieniem swawoli.

Pan Liedke (Desperieres) wykończył swoją rolę i wy-cieniował niemal do drobnych szczegółów. Scena wycekiwania na panię Grevin i czerpania natchnień w Plutarchu nie zostawia istotnie nic do życzenia.

Zupełne uznanie należy się także panu Puchniewskiemu (d'Hugon) który opatrzywszy swoją rolę w stosowną dożę komiki solonowej, przyczynił się bardzo do uprzyjemnienia wieczoru.

Pani Kossakowska (Grevin) miała za wiele dystynkcji jak na rezolutną krawcową i ztąd nie uwydatniła tej postaci w naszym teatrze.

Z mniejszych ról należy się pochlebna wzmianka p. Bendzie (Pomponne) i pannie Disterlo (Hermia) która scenę za lustrem w akcie 3 oddała nam udatnio.

W niedzielę powtórzono z powodzeniem komedya Jasińskiego „Żona u wód“ o której niedawno pisaliśmy, oraz dano po raz pierwszy dwie krotchwilie: „Garibaldi“ przez J. Rosena i „Kominiarz i młynarz“ przez Kamińskiego.

Pierwsza z nich napisana czeźnie i dowcipnie, w wybor-nym przekładzie p. Karła Chłapowskiego podobna się ogólnie, ma bowiem te zalety, że miasto płaskich konceptów i beznysności jaka w tego rodzaju fraszkach przeważa zwykła, zawiera wiele jednego komizmu i dotyka śmieszności często netykanęj w życiu. Z występujących artystów odznaczyli się zarówno dobrą grą jak trafną charakterystycą pp. Benda (Fischer) i Eibela (Krauschneider).

W znanej farsie „Kominiarz i młynarz“ która zaledwie w niedzielę może być tolerowana na scenie, odznaczył się głównie niezmiordowany p. Puchniewski (Sobek), który jakby drugi Figaro potrafił być wielkim panem, kominiarzem a nawet lokajem a zawsze „pełnym werwy, która stosownie do sytuacji nagięta unie.“

Obok niego zasługuje na wymienienie p. Hennig (Graca) choćby dla tego, że rolę starego kominiarza zostającego wiecznie pod dobrą datą umiał oddać z takim przejęciem się, żeby łatwo można było grę jego wzięść za istotną prawdę, owe np. zapominanie kupletów udane było do złudzenia trafnie.

Obok nich należy się uznanie pannie Hennemann (Paraska z Ruseiska), p. Wesolowski (Barbara) i p. Disterlo (Teklusia) jako też pp. Bendzie (Pytel i Zyburskiemu (Frans).

Pozwalamy sobie tę wszakże zrobić uwagę, że wesołość, z jaką odegrano kilka scen, zbyt nas razia, powiedzieliśmy, rubasznosć, której i w najpospolitszych komedjach unikać należy. — Teatr jak zwykle w niedzielę był przepełniony i pełen wesołości.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Wersal, 2 grudnia. Journal officiel donosi o przyjęciu dymisji ministra spraw wewnętrznych. Sprawy tego ostatniego powierzono tymczasowo ministrowi spraw zagranicznych.

W obwodzie paryskim Charmone obranym został Hérold członkiem rady jeneralnej.

Wersal, 2 grudnia. Powszechna wczoraj pogłoska o ustąpieniu p. Thiersa nie ma żadnej podstawy. W kołach parlamentarnych uważają częściowe odnowienie Zgromadzenia narodowego za jedyne możliwe załagodzenie obecnego przesilenia.

Wiedeń, 2 grudnia. Montagsrevue donosi z najlepszego peszteńskiego źródła, że cesarz przyjął dymisję Lonyaya i polecił dotychczasowemu ministrowi handlu Szlawemu utworzenie nowego gabinetu. Cały dotychczasowy gabinet z wyjątkiem Lonyaya pozostanie w urzędowaniu.

WIADOMOŚCI MIEJSKOWE I POTOCZNE.

* **Poznań, 2 grudnia.** Pisma niemieckie nie przestają nas denuncjować wobec swęj publiczności i władzy. Oto znów świeży przyczynek do historii prasy niemieckiej. Berlińska Tribüne zamieściła o szkołach naszych elementarnych artykuł, mający pochodzić od nauczyciela Polaka, a toteższa Posener Ztg. skwapliwie powtarza go w ostatnim subotnim numerze. Korespondent, Pseudo-Polak pisze, że z dniem 1 lipca r. b. objął posadę szkólną, gdzie mieszkańcy ani czytali ani pisać nie umiają — krótko mówiąc — to było. Dzieci idą śladem rodziców. Od pierwszej chwili naobawidono biednego szkulniarza za to, że nie szedł torem poprzecznika swego, niezapisał z chłopami w szynku i chciał czegoś dzieci nauczyć, a zwłaszcza niemieckiego, którego dzieci wcale nie znają. Dalej skarży się nauczyciel, że jego gmina zdradza typ turkowskiej j. podstęp, zdradza i szatański złośliwość — oto enoty chłopów polskiego. Mszącąc się, pała gospodarstw i dla tego też pożary są tutaj na porządku dziennym. Na dobitkę przypleli chłopci temu apostołowi germanizmu zeszłego poniedziałku pół arkusza papieru, za isanego groźbą, że, jeśli nie przestanie bić dzieci za niemieckie, to mu w tęg wypali jakiś ochotnik. „Po polsku ucze nasze dzieci, to wystarcza“, — napisali mu. Biedny ten nauczyciel niemiecki prosi gazety o radę, a te mu każą aż do ministerstwa się udać z skargą. Tył Posener Ztg. My z naszej strony stanowczo prześcymy, aby tak brudne potwarze rozsiewał nauczyciel Polak. Jest to niezawodnie ten sam manewr, który nakazuje Niemcom podpisywać nienawistne dla nas artykuły nazwiskami polskimi n. p. „Bogufal“ itp. Jeśli zresztą ten niewiysz nauczycielski zastal w istocie szkołę tak zdemoralizowaną, toć nie czyja w tem winą, tylko władzy powiatowej; moglibyśmy tutaj zacytować gorze rzeczy, które kosztem szkoły to erowano z pewnych względów. Ze dzieci nasze i ich rodzice nie garna się ochocho do szkoły, toć również nie nasza w tem winą, tylko system, wystawiającego dzieci polskie na kilkoletnie darme siedzenie w szkole, aby się tylko dać zniemczyć; to winą nauczyciela, nie znającego zasad pedagogicznych, podających środki do zjednania sobie sere gminy i dzieciak, — kij to niegodny środek rozsadanego pedagoga. Ze dzieci nasze mają bystre pojęcie, rzecz znana, świadectwo to wystawili nam sami pedagogowie niemieccy na walnym zebraniu nauczycieli w Lipsku, oświadczając: „der Pole ist lerngerig.“ Zresztą, jeśli ten nauczycielowi tak duszno między nami i leka się na prawdę kukli, to mu radzimy, aby się czempredziej wyłósł z stron naszych, my po nim plakać nie będziemy, bo obei-dziemy się bez podobnych cywilizatorów z kijem w reku.

* **Dziś o godzinie 8 wieczorem** w Towarzystwie przemyslowem p. dr. Symański będzie mieć odczyt: O kolejach żelaznych w Kiszewie Poznańskim.

* **Skład cygar i tabaki** przy ulicy Wodnej Nr. 28 pod firmą: S. Krause, dawniej Zymański, przeszedł obecnie w ręce p. S. Czechowskiego. Nową te firmę polecamy względem publiczności.

* **Potwierdzenie radcy miejskiego** p. Herse na drugiego burmistrza miasta Poznania już nastąpiło. Wprowadzenie tegoż na nową godność nastąpi w środę, w nieobecności nadburmistrza Kohleisa, który udaje się do Berlina, aby zająć swe miejsce w Izbie panów — przez najstarszego radcę magistrackiego p. Katza. Pozostają jeszcze do obsadzenia dwie płatne posady radców magistratu.

* **W sprawie kanalizacji Poznania**, jak się dowiadujemy, inżynier p. Latham przedłożył już plan swęj dotyczący kanalizacji miasta naszego nadradcy budowniczemu p. Wiebe. Ten się wyraził, że projekt powyższy jest jedynie godnym po-cenienia, i że p. Latham zrealizował w tym projekcie niejaką własną jego idea.

* **Walne Zebranie.** W sprawie Banku włościańskiego odbędzie się 8 b. m. w niedzielę na małej sali Bazarowej.

* **W dniu wczorajszym** na kółku towarzyskim uchwalono, jak się dowiadujemy, aby członkowie tego kółka, celem

HERBATE

czarna rzadkiej dobroci, funt po 2 tal.
poleca (5535)

Grand Hôtel de France.

Za 1 tal. 20 butelek berlińskiego piwa cesarskiego.
„ 1 tal. 20 butelek kulmbachskiego „ 1 tal. 9 butelek Porteru „ 1 tal. 8 butelek Ale

z nadzornego browaru radcy komisyjnego pana Jana Hoffa w Berlinie poleca w wyborowym gatunku

Józef Przybylski.
Jedyni wyłączni skład piwa Jana Hoffa w Wks. Poznańskie.
Rynek Nr. 4
(5437) w sklepie.

K. Dmochowski
Fabrykant i Stojmistrz fortepianów mieszka stale w Poznaniu.
Zamówienia do strojenia i reparacji fortepianów przyjmuje w handlu muzykalistów **Leitgeber & Co. przy Wilhelmowskim placu;** natychmiastowe, sumienne i artystyczne wykonanie powierzonych mu prac zapewnia. (5527)

Co dopiero wyszło
32^{te} wyd.
znanej wszędzie i pouczającej książki:
Der persönliche Schutz
(Ochrona własnej osoby)
przez **Laurentius'a**. W opiecej okładce. Tysiącokrotnie doznana pomoc i uzdrowienie (doświadczano przez 20 lat!) w przypadkach osłabienia pici męskiej, skutkach nadwyrężenia przez onanię i wybrzaskach piciowych. — Zapiszcie możną w każdej księgarni, jako też u samego autora, Hohestrasse, Lipsk. Cena 1 tal. 10 sgr. (4824)
Ubogim udzielam bezpłatnie, jeżeli się na mocy atestu ubóstwa wprost do mnie udadzą.
Ostrzega się w sposób życzliwy przed naśladowaniami wyciągami z tej książki; — przed drobnymi bazgraniami wychodzącymi pod tytułami „Jugendfreund“, „Selbsterhaltung“ i podobnymi, po wszystkich prawie gazetach w jarmazynski sposób obwieszczanymi, dla tego uważać wypada, aby nabyć prawdziwe wydanie:
Orig.-Ausgabe von Laurentius, tom w okładce zawierający 232 stron z 60 anatom. obrazkami rytymi w stali, zaopatrzony w stempel z nazwiskiem autora.

Zółte, białe i kolorowe
stoczeki,
jako też białe i kolorowe stearynowe, parafinowe i woskowe
świeczki
na drzewka
poleca po najtańszych cenach hurtowych (5534)

Adolf Asch
Zamkowa ul. 5.
Oliwę do maszyn,
smarowidło do wozów,
Petroleum I-iej próby,
sól kuchenną etc.
poleca (5491)

R. Barcikowski
w Bazarze.

Wszelkiego rodzaju narzędzia służące do uprawy roli, z własnej fabryki pochodzące 3, 3 1/2 i 4 konne lokom. i moc. Browni i May z Decazes, 6 i 8 konne lokomobile i młocarnie R. Hornsby & Sons z Grantham
poleca na składzie
N. Urbanowski & Comp.
leżarnia i fabryka maszyn rolniczych
Sw. Łazarz obok Marchijskiego dworca.

Oleśnicko-gnieźnieńska kolej żel.

Akcyonariusze kolei oleśnicko-gnieźnieńskiej wzywają się na mocy § 6 statutu Towarzystwa, aby drugą wpłatę dziesięciu procent
na akcyę zakładową w ilości tal. 10 „ — „
z potrąceniem prowizji, wedle § 8 na wpłacone już dziesięć procent za czas od 16 maja r. b. do 15 stycznia 1873 w sumie sgr. 10 „ — „
a więc netto tal. 9 sgr. 20 „ — „
na akcyę zakładową, z prawem pierwszeństwa w ilości tal. 20 „ — „
z potrąceniem kosztów jak poprzednio w ilości sgr. 20 „ — „
a więc netto tal. 19 sgr. 10 „ — „
na akcyę zakładową z prawem pierwszeństwa zapłacili w czasie

od 16 do włącznie 18 stycznia 1873
w domu bankowym **Mendelssohn & Co.** w Berlinie.
u szlaskiego stow. bankow. (Schl. Bankverein) w Wrocławiu.
w powiatowej kasie komunalnej w Miliczu.
w kasie kamelaryjnej w Krotoszynie.
w kasie kamelaryjnej we Wrześni
za odbiorem arkuszy kwitowych i za wrotem odebranych dawniej kwitów tymczasowych.
WROCŁAW, 28 listopada 1872.

Rada nadzorcza.
(podp.) **Hrabia Maltzan.**

Warszawski
Magazyn obuwia
przy **Wilhelmowskiej ul. 18**
naprzeciw Hotelu Francuskiego. (5280)
poleca **BOTY** z juchty petersburskiej i warszawskiej w doborowych gatunkach, również **kamasze** grodzkie i liszkowe; kamasze salonowe lakierowane i z kopyt belgijskiej **bócki damskie** najmodniej wykonane, na guzikach z rozmaitych gatunków skórek i materyi.
F. ANDRZEJEWSKI.

Christofle & Co.
Paryż i Carlsruhe
jedyna fabryka prawdziwej **Alfenidy** itd. itd.
(CHRISTOFLE)
Na wiele do nas wystawianych zapytań odpowiadamy, że **reprezentantem naszym na Poznań** jest tylko pan
Wilhelm Kronthal
RYNEK 73. (5510)

Osiedliłem się w tutejszym mieście i wykonuję wszelkie prace jako to siodlarskie, rymarskie i tapicerskie; za dobrą i skorą robotę się zaręcza.
KOŚCIAN:
Steffanowicz,
mistrz siodlarski.

Dla drugiego kółka początkującego, które rozpoczęło pierwszą lekcyę tańca dnia 28 b. m. przypada następna lekcyę w poniedziałek dnia 2 grudnia, dla Dam o godz. 7 dla Panów o godz. 8 wiecz.
Cena za lekcyę tańca w mem pomieszkaniu dawane zmniejszona. (5502)

Rochacki.
Ogrod. ul. 19. I piętro (Hotel Wiedeń).
Zdatny **pomocnik handlowy,** władający obudwoma językami krajowemi, o beznany dokładnie w korespondencyi i prowadzeniem ksiąg, może od 1go stycznia r. b. być umieszczonym w handlu korzeni i win
A. Robińskiego
w Krotoszynie. (553)

SIROPE LAROSE
ze Skórek Gorkich Pomarańczy
35 lat prowadzenia jest dowodem jego skuteczności jako:
ŚRODEK TONICZNY PORODZAJĄCY funkcję żołądka i kiszki; leczy słabości nerwowe, tak gwałtowne jak i chroniczne.
ŚRODEK TONICZNY PRZECIW-NERWOWY leczy te liczne przypadłości co są przedwstępnymi symptomami chorób, z których wylecza w początkach, ułatwia trawienie.
ŚRODEK przeciw dreszczom i gorączkom przemiennym i nieprzemiennym, na uleczenie których używa się środków gorkich smaku, leczy zapalenie kiszki i gastralgie.
ŚRODEK TONICZNY na przywrócenie obfitości krwi, przeciw dyspepsom, wycieńczeniu, ogólnej niemocy, opadaniu sił i marnieniu.
Fabryka P. J. - F. Larose et Co, rue des Lions-Saint-Paul, 2, w Paryżu.
W Warszawie w składach materyj aptecznych PP. Gallego i Spiesza; w Krakowie w aptece P. Trauczyńskiego; w Poznaniu w aptece P. doktora Mankiewicza; we Lwowie w aptece P. Mikolascha.

Bez medycyny.
Cierpiący na **piersi i płuca** znajdą bardzo prostym sposobem i nawet w przypadkach przez lekarzy za nie do uleczenia uznanych **radyczną ulgę** w swych cierpieniach
bez medycyny.
Po szczegółowym opisanu choroby bliższe informacje listownie przez
Dyr. J. H. Fickert, Berlin.
Wall-Strasse Nr. 23.

Bez medycyny.
PASTA i SYROP
Nafé p. Delangrenier
W PARYŻU.
50 lekarzy szpitali paryskich, profesorów fakultetu medycznego, poświadczają skuteczność i wyższość tego lekarstwa nad wszelkie inne dla wyleczenia katarów, grypy, zapalenia gardła i piersi. (5283)
W Paryżu przy ulicy R. chelien 6.
W Poznaniu w aptece **Dra Mankiewicza;** we Lwowie w aptece P. Mikolascha; w Krakowie w aptece Pa Trauczyńskiego; w Kijowie w składzie materyj aptecznych braci Marciniaków.
PAPIER RIGOLLOT
Mustarda w liściach
do **Sinapizmów**
Przyjętych w szpitalach paryskich, w ambulanсах i szpitalach wojskowych, w marynarce francuskiej i w marynarce królewskiej angielskiej. (5002)
Przyjęcia powyższe stanowią rękojmią doskonałości **PAPIERU RIGOLLOT,** który w jednej chwili może być przygotowany, odznacza się czystością i łatwością użycia.
Wymagać należy, aby się na nim znajdował podpis, jak obok:
W Paryżu u fabrykanta, rue Vieille du Temple, 26; w Poznaniu w aptece P. Dra Mankiewicza; w Krakowie w aptece pana Trauczyńskiego; we Lwowie w aptece P. Mikolascha.

Szanowną publiczność mam honor zawiadomić, że
skład mój drogeryjny
rozszerzyłem urządzeniem **własnej fabryki lakierów, pokostu, farb pokostowych i lakieru z farbą do podłóg i szybko schnących w połączeniu z fabryką atramentu i szwaksu doświadczonej dobroci.**
Zamówienia tak z miasta jak okolicy będą w jak najkrótszym czasie rzetelnie i tanio wykonywane. — (5436)

R. Barcikowski
w Bazarze.

Świeżego lososia srebrnego. — **Każdego tasiemca** —
sedacza morskiego, mar. lososia, węgorza, mi-nogi, sardynki, wędz. lososia, węgorza nadzie-wanego itd. rozsyła jak najtaniej **Paweł Voigt,** lekarz w **Croppenstedt** (w Prusach). (5431) (4437)

Czemuż cierpieć?
Łamanie w kościach, ból w biodrach i krzyżu, migrenę, reumatyzm, stęgłość członków, żganie w boku, kurez tyklowy leczy gruntownie **ekstrakt kompensacyjny.**
Jedno natarcie sprawia już ulgę, a w krótkim czasie ustępują zupełnie te cierpienia. Cena 1 flasz: oryg. 1 tal. Do nabycia u mnie tylko samego. **Karol Simon,** weterynarz, wynalazca Fluidu i opartę na nim sztuki leczenia. — **Leszno.** (5525)

Steidl & Cie.
Jedyni właściciel J. W. Dieffenbach'a
FABRYKI
ponczu Monachium
1/2 i 1/4 butelki. 1/2 i 1/4 butelki. (5008)
Tylko prawdziwy,
jeżeli na butelce powyższy herb się znajduje.
Poncz ten jako: Punsch Romain, Imperial, Royal i Annanas jest do nabycia u panów:
Jakoba Appla, kupca, **W. F. Meyera,** kupca, **Cichowicza,** kupca, **H. Wolkowitza,** cukiernika w Poznaniu.

Opinia za-szczytna ra-dy zdrowia.
WIZYKATORIA PAPIER ALBESPEYRES
WIZYKATORIA ALBESPEYRES — Skutek pewny i regularny. — Niezbędne dla lekarza praktykującego na wsi. — **PAPIER ALBESPEYRES** — Preparacya bardzo dogodna do utrzy-mania wizykatorii bez nieprzyjemnej woni i bez dolegliwości. — Potwierdzone przez Akademię med. w Paryżu
40 lat KAPSUŁKI RAQUIN
W YCIĄG Z RAPORTU potwierdzonego jednomyślnie przez akademię medyczną:
„KAPSUŁKI klejowate P. RAQUIN z łatwością się trawia.
„Nie sprawiają nigdy w żołądku nieprzyjemnego wrażenia
„ani odbijania, jak to ma miejsce zwykłe przy trawieniu wszelkich in-nych preparacyi KOPAIWY, a nawet KAPSULEK klejowatych.
„Nigdy nie zauważono, aby też Kapsułki pozostały bez pomyślnego „skutku.“
„Dwa flakoniki są dostateczne w najpowszejszych wypadkach.“
U wynalazcy w Paryżu na ulicy Faubourg St. Denis, 78 i 80. W Po-znaniu w aptece P. Dr. Mankiewicza.

TAPIOKA
pana Groult junior w Paryżu,
Ulica St. Apolline Nr. 12
Tapioka Brazylijska czysta i naturalna jest pokarmem smacznym i pożywnym, posiada własności higieniczne uznane i potwierdzone oddawna, ale nie masz produktu służącego do pożywienia człowieka, któryby podlegał liczniejszym fałszerstwom. Pan Paven, sławny chemik, członek Instytutu francuskiego w swej uczonęj rozprawie „o pokarmach do spożywania“, ludzi używanych — tak określa własności Tapioki czystej i naturalnej, która ją wyróżnia od Tapioki sztucznej: „prawdziwa Tapioka brazylijska, czysta i naturalna w niczem nie psuje bynajmniej smaku i zapachu rosolu, ani mleka. Tapioka zaś podrobiana zmienia i psuje smak płynów i robi go nieprzyjemnym.“
Kupujący, którzy żądają będą, aby na każdej paczce znajdowały się cechy prawdziwej i czystej Tapioki Groult, unikną fałszerstwa i oszustwa.
Jedyni skład w Poznaniu w „magazynie p. T. Lusińskiego, w Krakowie w magazynie pana Trauczyńskiego, — we Lwowie w magazynie pana Mikolascha. (4489)

Kulawizny koni
leczy niechybnie mój wslawiony fluid restytucyjny. (5524)
KAROL SIMON, weterynarz, wynalazca fluidu i opartę na nim sztuki leczenia. **Leszno.**
W Poznaniu u p. **Sikorskiego,** Ulica Podgórna.
Cena 1 paki (12 flaszek) 6 tal., 1/2 paki 3 tal.

Majątek ziemski owiorst 3 od miasta powiatowego,
3 1/2 od stacyi kolei żelaznej, 4 1/2 godzin drogi **od Warszawy — 6 od granicy pruskiej położony** — od dawna najstarszym uregulowany — przestrzeni **włók 64** zawierający — posiadający znaczną ilość łąk w części sztucznie irygowanych; **20 włók lasu;** grunta w połowie pszenne, w połowie żytnie; budowlę ekonomiczną w całych dobach i folwarkach w zupełnie dobrym stanie — w większej połowie massiv murowane. Przez majątek przechodzić będzie na rok przyszły **szosa do kolei;** w położeniu bardzo korzystnym do założenia **młyna parowego lub innej fabryki — i handlu wołami z zagranicą.** Do majątku tego należą: cegielnia, 2 propinacje pod miastem czyniące Rubli sr. 1500 dochodu; gospodarstwo od bardzo dawna intensywnie prowadzone czyni znaczne dochody; — majątek ten z powodu śmierci właściciela jest do sprzedania z częścią inwentarza — zasiewami kompletnymi.
Blizsza wiadomość u kupca **Nassalskiego w Warszawie** przy ulicy Chmielnej Nr 20. — Do nabycia tych dóbr potrzebny jest kapitał do **60,000 Rubli;** Towarzystwa kredytowego jest Rs. 10000; — zaciągnąć można więcej. (5503)

NEWRALGIE wszelkie **cierpie-nia nerwowe,** każdej chwili ustę-pują po użyciu pigu-łek anti - newralgij-nych, dra **CRONIER.** Skład w Paryżu w aptece p. Levasour, rue de la Monnaie 19, w Poznaniu w aptece dra **Mankiewi-cza,** w Warszawie w składzie towarów aptecznych pp. **Gallego i Spiesza.** [849]

Arcydziela toalety!
Dra Hartunga olejek china-ryndowy do utrzymania i upiększenia włosów; w zapieczonych butelkach po 10 sgr.
Dra Borchardta aromaty-czne mydło z ziół do upiększenia i po-lepszenia cery i wypróbowane w wszy-skie choroby skórne; w paczkach ory-ginalnych po 6 sgr.
Profesora Dra Lindes ro-sińska pomada w laskach, potęguje blask i elastyczność włosów i dobrą jest do utrzymania ciemienia; po 7 1/2 sgr.
Aptekarza Spera'a włos-kie miode mydło, odznacza się swą ożywczą i zachowawczą działalnością na elastyczność i miękkość skóry; po 5 i 2 1/2 sgr.
Dra Hartunga pomada z ziół do wzbudzenia i ożywienia wzrostu włosów; w puszkach oryginalnych po 10 sgr.
Dra Suin de Boutemard'a aromatyczny proszek do zębów, najpo-wszeczniejszy i najpewniejszy środek do utrzymania i czyszczenia zębów i dźia-sel; po 12 i 6 sgr.
Dra Koch'a karmelki z zioł w pudełkach po 10 i 5 sgr. okazują się szczególnie dobrymi na kaszel, chryp-kę, chropowatość w gardle itd. itd.

Prawdziwe — **nie i tylko** —
po cenach oryginalnych na składzie u
J. Menzla (Karl Mattheus)
przy Wilhelmowskiej ulicy, obok bu-dynku pocztowego, jako też w Bydgosz-czy: u Karla Schmidta, Wschowie: u Aug. Cleemann, Gnieźnie: J. B. Lange, Jarocinie: S. Krotowskiego, Inowrocła-wiu: Herm. Citron dawniej H. Senator, Kempnie: M. Wohl, Krotoszynie: A. E. Stock, Lesznie: J. L. Hansen, Mo-gilnie: Ewald Rudolph, Nakle: A. Gun-dlach, Ostrowie: Herm. Sieradzkiego, Pleszewie: T. Musielewicz, Rawiczu: R. F. Frank, Rogoźnie: J. J. Krüger, Śro-dzie: Fischel Baum, Szublinie: C. L. Albrecht, Skwierzynie: w księgarni E. H. Cohn'a, Trzemesznie: G. Olawskie-go, Witkowie: R. A. Langiewicz, Wol-sztynie: C. Isakiewicz nast. Wągrowcu: J. E. Ziemię w Wrześni: u K. Win-żewskiego.

Pisarz gospodarczy
nie żonaty znajdzie zaraz miejsce w **Dom. Lubinia Wielka** pod Robakowem. (5467)
Dom. Wielkie Sepno pod Kościanem potrzebuje zaraz zdatnego **pisarza gospodarczego.** (5464)

Urzednika gospodarczego wskaże Ekspedycya Dziennika Poznańskiego. (5452)
Dobra gospodyni,
wdowa, samotna, w sile wieku, znająca się doskonale na kuchni i praniu, poszukuje miejsca od Nowego Roku. Blizsza wiadomość w Ekspedycyi **Dzien. Pozn. pod Nr 5513.** (5513)

Dominium Gwiazdowo pod Pobiedziskami potrzebuje od 1 stycznia doskonałej i porządnej **kucharki.**
Listy z załączeniem świadectw przesłać proszę franco. (5517)
O grodnik żonaty, bez rodziny, Polak, w młodym wieku, znający swój fach dokładnie, poszukuje miejsca od 8go lutego. Adr. post. r. **A. N. Jaraczewo.** (5521)

Sala Bazarowa.
W czw. d. 5 grudnia 1872
wieczorem o godz. 7 1/2
KONCERT
dany przez
Jules de Swert,
cesarsko królewskiego wirtuoze nadwornego i wiołoncezlistę
Rafała Joseffy,
fortepianistę.
PROGRAM.
1. Sonata A dur na wio-lonczelę i fortepian .. Beethoven.
2. Andante i Allegro na wiołoncele Mollique.
3. a) Chromatyczna fan-tazyja na fortepian Bach.
b) Air Händel.
c) Vivacissimo Scarlatti.
4. a) Arya na wiołoncele Bach.
b) All' Ongarese. .. Schubert.
5. a) Warum - Traumes-wirren na fortepian Schumann.
b) Berceuse Chopin.
c) Campanella Liszt.
Bilety na numerowane miej-sca do siedzenia po 1 tal. 10 sgr. — do stania po 20 sgr. są od dnia dzisiejszego do nabycia w **nadwornej księgarni i handlu muzykalistów** (5450)
Ed. Bote & G. Bock.